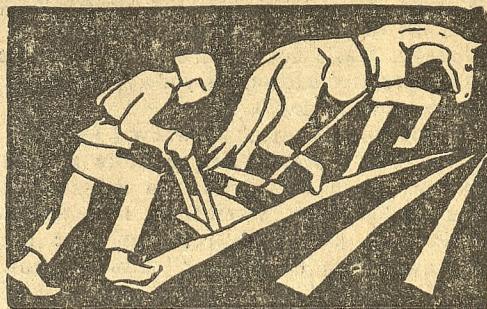
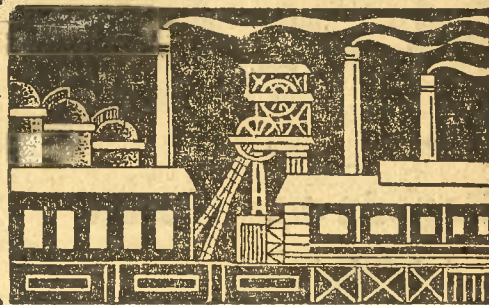


NR: LXX**Katowice****wtorek 24-go****listopada 1936 r.****ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE****KATOLIK****Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.****Nr. 273**Cena
egzemplarza
7 GROSZY

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 337-68
po g. 18-tej: 304-26 i 308-78.
Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów 1.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnieniem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja.

1,50**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (85 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tłusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Łódź podwodna uszkodziła krążownik madrycki**Poedynek pomiędzy artylerią powstańczą i rządową**

MADRYT. Ministerstwo marynarki oficjalnie komunikuje: Łódzie podwodne, należące przypuszczalnie do floty cudzoziemskiej, ponieważ powstańcy łodzi podwodnych nie posiadają, zaatakowały statki rządowe u wejścia do portu Kartageny. Jedna z torped trafiła krążownik „Cervantes” powodując poważne uszkodzenie. Inne torpedy przeszły obok torpedowca „Mendez Munez”, nie trafiając go.

LONDYN. Reuter donosi z Rzymu: Oficjalnie przeczą, jakoby łódzie podwodne, które rzekomo zaatakowały krążownik „Cervantes”.

LONDYN. Reuter donosi z Berlina: Przedstawiciel rządu oświadczył korespondentowi Reutera, że

OBECNIE NIE MA ŻADNEJ ŁODZI
PODWODNEJ NIEMIECKIEJ NA
MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Oświadczenie to nastąpiło w związku z wiadomością o rzekomym zaatakowaniu przez cudzoziemską łódź podwodną hiszpańskich statków rządowych.

„CERVANTES” CIĘŻKO USZKODZONY.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że według wiadomości uzyskanych od admirałcji z pokładu torpedowca Glowworm, stojącego w porcie Kartageny widziano, że na rządowym krążowniku „Cervantes” nastąpił silny wybuch. Po wybuchu krążownik pochylił się na bok. Krążownik przyciągnęły holowniki do portu.

MADRYT. Na kilku odcinkach frontu pod Madrytem panowało wczoraj duże ożywienie. Odbychał się przede wszystkim

POJEDYNEK POMIĘDZY ARTYLERIĄ POWSTAŃCZĄ I RZĄDOWĄ.

Jak donosi korespondent Havasa, artyleria

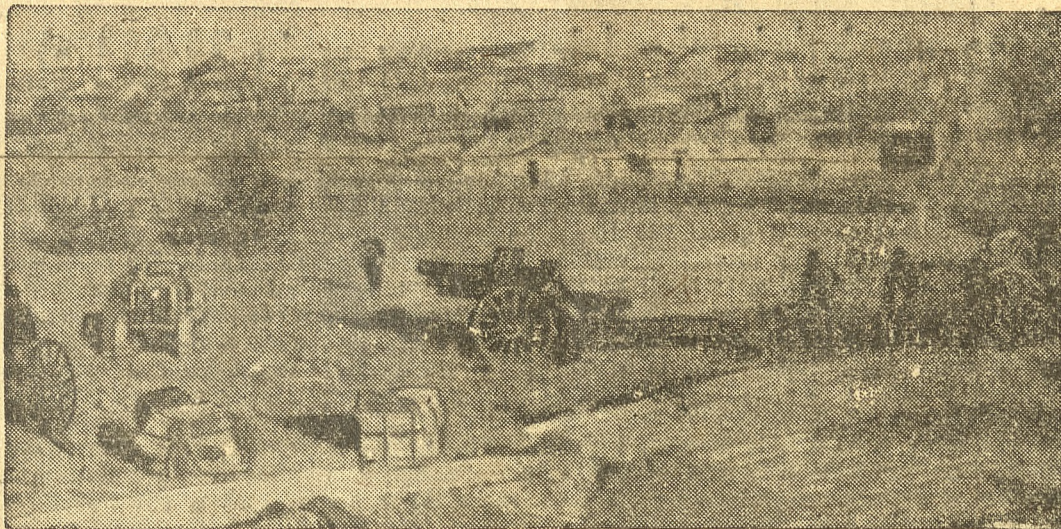
rządowa zmusiła kilka baterii nieprzyjaciela do milczenia. Pozycje zajęte przez wojska rządowe w sąsiedztwie Casa del Campo zostały wzmocnione. Wojska rządowe przeszły linię kolejową, zbliżając się do Casa Cuamada.

MADRYT. Havas donosi: W Casa del Campo wojska rządowe na zajętych obszarach spotkały dziennikarza urugwajskiego wraz z dwoma fotografami, oraz redaktora

dziennika saragosskiego „Heraldo de Aragon”, którzy zabił w czasie zwiedzania pozycji powstańców. Dziennikarze ci opowiadają, iż

PLK. JAGUE, DOWODZĄCY CZĘŚCIĄ
WOJSK ATAKUJĄCYCH MADRYT
ZOSTAŁ PRZED TRZEMA DNIAМИ
ZASTĄPIONY PRZEZ INNEGO
DOWÓDCĘ.

Plk. Castellon odniósł rzekomo w czasie ostatnich walk rany.



Ciężkie działa (15 cm) wojsk powstańczych, ostrzeliwujące z miejscowości Legane (na południe od Madrytu) gniazda oporu wojsk madryckich.

Sprawa polsko-niemieckich rokowań o tranzyt

WARSZAWA. Informacje o rzekomym zerwaniu polsko-niemieckich rokowań w sprawie uregulowania przewozów kolejowych między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec (tranzyt przez Pomorze) po dniu 1-go stycznia 1937 r. są nieścisłe. Rokowania bowiem toczą się nadal z przerwami, które są normalne w podobnych wypadkach, gdzie mają być powzięte ważne decyzje, i gdy konieczna jest dla nich aprobaty władz centralnych.

BERLIN. Nawiązując do podanej przed trzema dniami wiadomości o odbytych w dniach od 16 do 20 bm. w Berlinie rozmowach w sprawie wykonania polsko-niemieckiego układu gospodarczego, stwierdzić należy, że wartość wywozu do Niemiec na miesiąc grudzień ustalona została na 15 milionów zł, nie zaś na 12 milionów, jak mylnie podano.

Rzesza nie zrywa stosunków z Moskwą

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Berlina, że kompetentne czynniki tamtejsze stanowiąco zaprzeczają wiadomościom, jako

by Rzesza Niemiecka miała zerwać stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad.

Paczki żywnościowe do Niemiec

KATOWICE. Władze niemieckie wycały w tych dniach zarządzenie, pozwalające na wóz do Rzeszy niemieckiej 5-cio kilogramowych paczek podarunkowych, z dniem 1 grudnia, a to w związku z nadchodzącymi świątami. Paczki te zwolnione będą od utrudnień celnych. Zawierać mogą 5 kg słoniny, czy wędzonej wieprzowiny, smalcu, masła, serów, jaj oraz olejów jadalnych.

Zarządzenie to rzuca niezmiernie jasne światło na stosunki żywnościowe, panujące po tamtej stronie granicy. Iłżeć to złośliwości wydrukowane w prasie niemieckiej przed nie tak dawnym czasem na temat paczek żywnościowych, wysyłanych do Rosji Sowieckiej. Nazywano to wówczas oczywistym dowodem głodu w Sowietach.

Machinacje francuskich komunistów

PARYŻ. (tel. wł. n) Prowadzona od szeregu tygodni przez komunistów francuskich kampania, zmierzająca do zmiany polityki rządu francuskiego wobec wydarzeń hiszpańskich, miała wydać podobno pewne rezultaty, które nie zostały jeszcze podane do wiadomości publicznej. We francuskich sferach prawicowych kursują mianowicie pogłoski, iż premier Blum byłby skłonny do przeprowadzenia wymiany poglądów z Anglią celem zastanowienia się, czy w obecnych okolicznościach nie należałoby dokonać pewnego złagodzenia przepisów zakazujących wywozu broni do Hiszpanii. Powód do powstania tych pogłosek dał zwłaszcza fakt nie ogłoszenia w socjalistycznym „Populaire” drugiej części przemówienia premiera Bluma wypowiedzianego na ostatnim zebraniu rady naczelnej partii socjalistycznej.

Równocześnie propaganda komunistyczna pracuje usilnie wśród wybitnych członków partii radykalnej i ugrupowań centrowych, celem nakłonienia ich do

ZACIEŚNIENIA WĘZŁÓW ŁĄCZĄCYCH
FRANCJĘ Z MOSKWĄ.

Ostatnie przemówienie b. min. Mandela, wypowiedziane się za współpracą z Sowietami, ma stanowić część na szerszą miarę zakrojonego planu, który zmierzałby do

ROZBICIE RZĄDU BLUMA

i utworzenia nowego gabinetu, nie pod przewodnictwem Daladiera lub Chautempsa, ale Herriota i Mandela. Celem uspokojenia francuskiej opinii publicznej, iż komuniści nie będą interweniować tak silnie w życie polityczne Francji jak dotychczas, komuniści byłby skłonni do przeniesienia siedziby Kominternu z Moskwy do jednej ze stolic zachodnio-europejskich. Te machinacje francuskich komunistów wydają się jednak przedwczesne, gdyż ani socjaliści, ani radykali nie zgodzą się na tego rodzaju machinacje.

SAMOLOTY - WIDMA NAD SKANDYNAWIĄ

HELSINGFORS. Z Harstad donoszą o pokazaniu się w północnej Norwegii samolotów-widm. Liczni rybacy i wieśniacy zauważyli onekdaż w nocy borszające się na niebie światła oraz słyszeli warkot motorów. Prasa norweska donosi jednocześnie, że w pobliżu wybrzeża norweskiego zauważono jednostki sowieckiej marynarki wojennej.

263 TYSIĘCY WYPADKÓW KOMUNIKACYJNYCH

BERLIN. Ogłoszono tu roczne zestawienie wypadków komunikacyjnych. Jak się okazuje, cyfra wypadków jest zaskakująco wielka. W całym tym okresie wydarzyło się 263 000 wypadków na drogach i ulicach. Śmierć poniosło 8500 osób, rannych zostało 171 000. Codziennie zanotowano przeciętnie 718 wypadków z 23 zabitymi i 467 rannymi.

**RÓWNIEMIEŻ OFICEROWIE MARYNAR-
KI AMERYKANSKIEJ PODJĘLI STRAJK**

NOWY JORK. Strajk marynarzy rozszerzył się przez przystąpienie do niego 4.000 oficerów marynarki handlowej, z których 2.000 ma swą stałą siedzibę w porcie nowojorskim. Ponadto zwązki zawodowe kapitanów okrętowych, inżynierów, pilotów portowych i stewardów zawiadomiły, że członkowie ich przystąpią we wszystkich portach St. Zjednoczonych do strajku. Upięka już 26 dzień strajku i nie ma najmniejszych widoków na jego zakończenie.

**Katastrofa Kolejowa
na Morawach**

PRAGA. Wczoraj rano na Morawach, pod miejscowością Tetowice nastąpiło zdarzenie się pociągu pocztowego ze stojącymi na torze wagonami. W katastrofie poniosło śmierć 4 osoby, 7 zaś odniosło ciężkie rany.

Majorka już „kolonią włoską”

WALENCJA. Agencja Fabra donosi, iż Majorka, należąca do grupy wysp Balearskich, w rzeczywistości stała się już kolonią włoską. Opanowanie Majorki przez wpływy włoskie zdaniem agencji — jest etapem na drodze do przeobrażenia morza Śródziemnego w jezioro włoskie. Powstańcy mają na wyspie około 10.000 żołnierzy armii regularnej. Zorganizowali oni milicję faszystowską liczącą 20.000 członków. Na czele jej stoją oficerowie włoscy pod dowództwem hr. Rossi. Wszystkie siły wojskowe na Majorce wyposażone są w najbardziej nowoczesną broń przez Włochy. W porcie Palmy znajduje się stale 14 hydroplanów, trzy motorowych i 3 kontrtorpedowce włoskie.

Wiadomości bieżące.

Wtorek

24

listopada

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro: Katarzyny p. m.
Wsch. sl.: 7.12.
Zach. sl.: 15.49.

Pogoda na wtorek

Dziś w dalszym ciągu chmurno i mgliście. Temperatura bez znaczących zmian a więc w dalszym ciągu odwilż przy słabych wiatrach miejscowych lub cisza.

(—) Zmiana terminu odczytu o elektryfikacji Śląska

Instytut Śląski w Katowicach komunikuje, że odczyt publiczny prof. inż. A. Grozy na temat zagadnień elektryfikacji na Śląsku został przełożony z piątku 27 listopada br. na następny piątek 4 grudnia br. godzinie 19. Odczyt odbędzie się w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach; wstęp wolny. Równocześnie przypominamy, że w czwartek 26 bm. o godz. 19.45 odbędzie się w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach pierwszy wieczór dyskusyjny Instytutu Śląskiego z wykładem prof. dra Stanisława Kutrzeby z Krakowa pod tytułem: „Elementy historyczne kultury polskiej”. Wstęp za zaproszonymi, które wydaje sekretariat Instytutu Śląskiego w Katowicach, ul. Francuska 12.

(—) Włamanie do firmy Meyza w Katowicach.

Za pomocą łomu żelaznego włamali się w noc na 22 bm. nieznani sprawcy do biura firmy Meyza przy ulicy Dworcowej 18 w Katowicach, gdzie uszkodzili szafy i biurka, prawdopodobnie w poszukiwaniu pieniędzy — a nie znalazłszy ich — zbiegli w niewiadomym kierunku.

(—) Ofiara gołotędzi.

Onegdaj rano na ul. Kopernika w Katowicach z powodu gołotędzi upadła 29-letnia Skórka Zofia zam. w Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 7 i złamała lewą rękę. Wym przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Z Katowickiego

(K) Dni Kolonialne w Dąbrowie Małej.

Staraniem miejscowego Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyła się w ub. niedzielę w sali p. Kuli Akademii Udekorowana przez prezydenta p. Mycielskiego sala do ostatniego miejsca zapelniono miejscowe obywatelstwo. Akademię zajął nac. gminny Rzepka, po czym chór Tow. Śpiewu „Wajda” pod batutą p. Strużyny odśpiewał Hymn Floty Polskiej i „Nasz Bałtyk”. Z kolei o mec. dr. Grabski zreferował cele akademii wspominając o niepozytywnych zasługach w rozwoju LMK przez śp. tragicznie zmarłego gen. Orlicz-Dreszera, którego pamięć uczczono mianowaniem Tańce marynarzy. Wykonane przez działkę szkoły nr 3 pod kierunkiem p. Świątki dopełniły całości akademii.

(Sf) Przy pomocy łomu włamali się do mieszkania.

Dnia 21 bm. w czasie od godz. 5—17 pod tle obecność domowników włamano się za pomocą łomu żelaznego do mieszkania handlarzy Kubicy Małgorzaty zam. w Siemianowicach przy ulicy Korfańskiej 20, której skradziono brązowe kutro damskie z bobrowym kołnierzem, czarna skórzana torebka damska z różnymi drobiazgami oraz kilka koszul męskich.

Z Chorzowa

(=) Z „dnia kolonialnych” w Chorzowie.

Wskutek starań Komitetu Obwodu LMK w Chorzowie odbyły się we wszystkich ośrodkach w Chorzowie uroczyste akademie. W dn. 21 bm. odbyła się uroczysta akademie w Chorzowie III w Katolickim Domu Związkowym przy licznych udziałach publiczności. 22 bm. odbyła się akademie w Domu Ludowym przy ul. Sienkiewicza w Chorzowie przy szeregach zapelnionej sali. Na program przłożyli się: odegranie przez orkiestrę wojskową hymnu morskiego raz odśpiewanie przez chór magistracki szeregu utworów. Z kolei prof. dr. Mieniak wygłosił referat na temat polskiej potrawy kolornych. W końcu zebrani wśród burzliwych oklasków uchwalili rezolucję, w której domagają się odstąpienia Polsce kolonii. Poza tym odbył się szereg imprez tego rodzaju w świetlicach wojskowych w zakładach przemysłowych we wszystkich szkołach i licznych organizacjach.

RENOWACJA GIMN. KLASYCZNEGO W CHORZOWIE

(=) Budynek Państw. Gimnazjum Klasycznego w Chorzowie przejęty po właścicielach niemieckich w oplakany stan. Przez dłuższy czas nie renowowany wymagał wielu adaptacji. Na skutek sta. adyrekcy tego zakładu z wiosną br. P. Wojewoda dr. Grażyński przeprowadził lustrowanie gmachu. Wynikiem tego było zarządzenie Pana Wojewody o przeprowadzeniu gruntownego

Śląski Okręg LOPP. przoduje!

Wczoraj Prezes Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP, P. Wojewoda dr. M. Grażyński, dokonał dekoracji osób odznaczonych Odznaką Honorową LOPP, za zasługi dla tej organizacji położone.

Po wręczeniu jednak i dyplomów, imieniem odznaczonych przemówił gen. dyr. inż. A. Cieszewski i zapewniając o dalszej wyteżonej pracy dla dobra LOPP, podkreślił, że organizacja ta jednoczy już dzisiaj w swych szeregach wszystkie warstwy społeczeństwa, które umieją ocenić wartość prowadzonych przez nich prac dla dobra państwa.

Po tej uroczystości odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowych prac oraz uchwalono szereg wniosków w sprawie działalności na najbliższą przyszłość. Ponieważ zbliża się koniec roku, sprawozdania dawały przybliżony obraz ca-

lorocznej działalności LOPP. na Śląsku, świadcząc nie tylko o poważnym rozwoju liczbnym tej organizacji, ale przede wszystkim o jej nadzwyczaj owocnej działalności.

Ograniczając się tylko do najważniejszych rzeczy, przypomnieć trzeba o wynikach, jakie osiągnięto w pracach nad rozwojem lotnictwa, które zaznaczyły się przede wszystkim poważnymi wynikami Szkoły Szybowcowej w Golezowie i Szkoły Lotniczej w Aleksandrowicach.

Szkoła Szybowcowa Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Golezowie, przejęta w bieżącym roku od Okręgowego Komitetu Szybowcowego, wydała po 5 kursach 128 kat. A i 78 kat. B pilotów szybowcowych. Ogółem wykonano w niej 12982 lotów w ogólnym czasie 163 godzin. Sami uczniowie wykonali blisko 12000 lotów. Po raz pierwszy od istnienia szkoły zanotowano poważną ilość lotów żaglowych,

których czas wyniósł 62 godz. Tabor szkoły powiększył się z 15 na 26 szybowców, przy czym w skład jego po raz pierwszy weszły maszyny treningowo wyczynowe typu „Komar”. W najbliższym czasie dostarczone zostaną jeszcze 4 szybowce treningowe, co podwyższy ilość szybowców szkoły do 30.

O rozwoju szkoły szybowcowej świadczą bardzo poważne inwestycje, na które złożyły się budowa domu administracyjno-mieszkalnego, 2 nowych hangarów, warsztatów i magazynów.

Pragnąc jak najlepiej przygotować pilotów szybowcowych do kursu pilotażu motorowego, LOPP. wyszkoliła na innych szybowcach 37 pilotów do kat. C. Obecnie już poczyniono przygotowania do uruchomienia kursów lotów szybowcowych włączonych za samolotem i kursu akrobacji szybowcowej, które to kursy odbędą się w roku przyszłym w Aleksandrowicach.

Szkoła Lotnicza w Aleksandrowicach wyszkoliła na 2 kursach 34 pilotów motorowych w wieku przedpoborowym. Uczniowie ci wykonali ogółem przeszło 5000 lotów w ogólnym czasie przeszło 600 godzin. Tabor szkoły składa się z 8 samolotów szkolnych RDW — 8 i 2 treninżowych RDW, 13. Na lotnisku w Aleksandrowicach trenowali również wyszkoleni już piloci.

Zaznaczyć należy, że ani Szkoła Szybowcowa ani Szkoła Lotnicza nie miały żadnych poważniejszych wypadków w sprzęcie i w lu. dzach.

W związku z zapoczątkowanym sportem spadochronowym Śląska LOPP. wyszkoliła 5 instruktorów tego sportu i przygotowała plany budowy wież spadochronowych.

Z prac lotniskowych wspomnieć należy o gruntownym remoncie budynków lotniska w Katowicach oraz o budowie warsztatów i budynku mieszkalnego dla uczniów na lotnisku w Aleksandrowicach.

Prace w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej wykonywano ściśle według programu, szczególnie nacisk kładąc na organizację obrony domów mieszkalnych. Oprócz obozu dla kombatantów drużyn odkażających prowadzono systematyczne szkolenie służb opł. oraz instruktorów i komendantów opł. na kursach II kat. Prace w tym zakresie odznaczają się wzmożonym wysiłkiem i dają odpowiednie rezultaty.

Ze złożonego sprawozdania kasowego wynika, że budżet Śląskiego Okręgu LOPP. został w ciągu 9 miesięcy wykonany w przeszło 80 proc. Przy tej okazji podkreślić należy wspaniały wynik zbiórki na zakup samolotów szkolnych, która dała już obecnie z górą pół miliona złotych, świadcząc najwymowniej o niespotykanej gdzie indziej ofiarności społeczeństwa, które zdobyło się na tak duży wysiłek pomimo równocześniejszej zbiórki na FON, dając tym przykład innym dzielnicom Polski.

cowane, które na zebranych gościach wywarły silne wrażenie. W ciepłych słowach do Ompaków przemówił o. misjonarz Drobný. Miła ta uroczystość zakończyła się skromną herbatką.

(R) Przytrzymanie przemytnika.

Dnia 21 bm. posterunek policji w Żorach przytrzymał przemytnika reżnika Urbasa Wiktorę, który miał przy sobie 6 kg drożdży i 11 puszek sardynek pochodzenia niemieckiego.

Z Lublinieckiego

(L) Inauguracja wykładów uniwersytetu powszechnego.

22 b. m. odbyło się w Lublinie otwarcie wykładów uniwersytetu powszechnego. Inauguracyjne przemówienie wygłosił przew. komitetu okr. gmin. p. Tyran i nakreślił cel wykładów powszechnych, po czym adwokat Wędrychowicz wygłosił odczyt pt. „Ożywienie gospodarcze Polski”.

(L) Z posiedzenia rady gminnej w Olszynie.

Na onegdajszym posiedzeniu rady gminnej w Olszynie uchwalono m. i. naprawę drogi gminnej, jak również budowę świetlicy, której brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać.

Z Bielskiego

(B) Wizyta złodziejska.

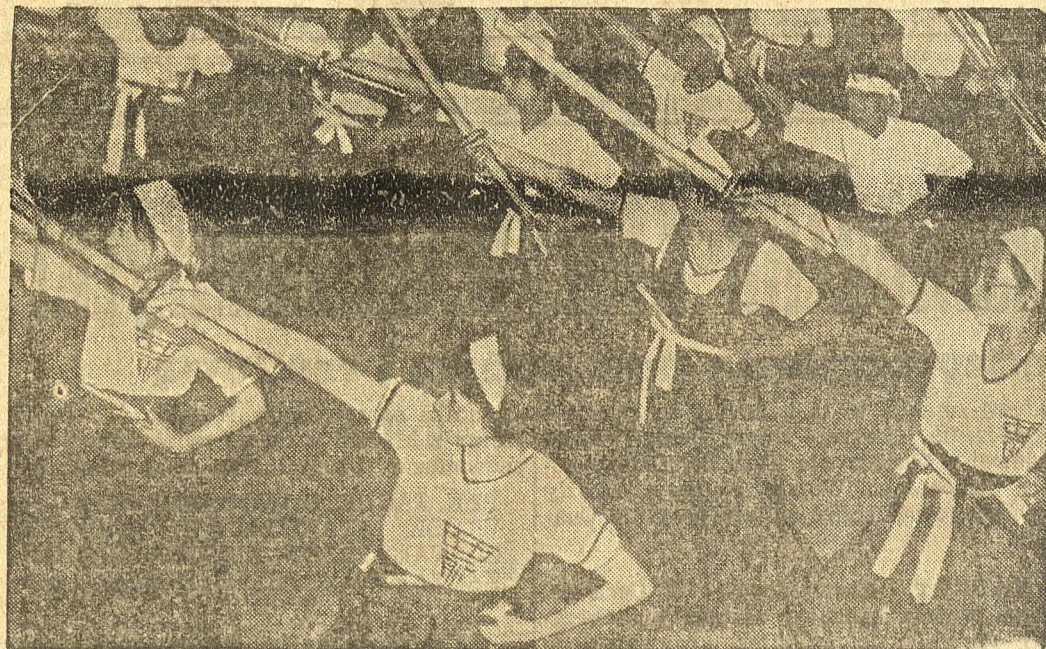
W ubiegłą sobotę włamali się złodzieje do właściciela fabryki sukna J. Frenkla w Bielsku przy ul. Mickiewicza 28, skąd skradli większą ilość garderoby oraz biżuterii łącznej wartości 4000 zł. Policja śledząca z Bielska sprawców zdołała przytrzymać w Dziedzicach.

(B) Ofiary gołotędzi.

W dn. 22 bm. na ul. Cieszyńskiej w Bielsku poślizgnęła się 42-letnia Dorota Borczowa z Aleksandrowic, upadając na bruk doznała złamania prawej nogi. Tego dnia na ulicy Chrobrego w Bielsku 57-letnia Maria Mieszkowa z Bielska, również poślizgnęła się tak mocno, że złamała lewą rękę.

(B) Tryby zmiażdżyły chłopcu rękę.

Wczoraj rano zawezwano bialske pogotowie ratunkowe do fabryki maszyn Smeji w Bałej, gdzie 15-letni Jan Machura, pracujący przy maszynie, włożył przez nieuwagę między tryby maszynę prawą rękę. Zając przy tej maszynie robotnicy na czas zdołali zatrzymać motor, dzięki temu Machura uniknął niechybnej śmierci i nie został wegnięty między tryby. Ofiarę nieśczęścia przewieziono do szpitala.



Japonki ćwiczą...

Żona przehułała skradzione przez męża 30.000 zł

Rydultowy, 24 listopada.

W maju 1933 roku zniknęła w tajemniczy sposób w Rydułtowach z worka pocztowego paczka z zawartością 30.000 zł. Urzędnik pocztowy, który otwierał worek w wagonie pocztowym, stwierdził, że za miast paczki z pieniędzmi znajdowała się w worku paczka wypełniona skrawkami gazet. Podejrzanie od razu padło na listonosza Stefana Janotę z Rydułtów, który wspomniany worek pocztowy odwoził na dworzec. Mimo tego, że Janota się nie przyznał do popełnienia tej kradzieży — Sad Okręgowy w Rybniku skazał go na podstawie poszlaków na 8 lat więzienia. Zasądził on wniośł apelację od wyroku, przy czym w apelacji Sad zmniejszył Janocie karę na 4 lata.

W tych dniach zasądzony został z więzienia po odsiedzeniu większej części kary zwolniony terminowo.

Janota przybył do mieszkania swojej żony. Krótko potem sąsiedzi usłyszeli w

mieszkanu Janotów gwałtowną sprzeczke między małżonkami.

Po chwili Janota wybiegł z mieszkania i udał się na miejscowy posterunek, gdzie złożył rewelacyjne zeznania. Na posterunku Janota przyznał się do skradzenia wspomnianych powyżej 30.000 zł. Pieniądze te złożył w przechowaniu u swojej żony, która miała je przecinać aż do siedzi karę, poczem miał zamiar za owe 30.000 zł prowadzić „spokojny żywot” (!)

Plany jego rozwały się, bowiem żona nie czekając na powrót męża z więzienia przehułała całe 30.000 zł. w towarzystwie dwóch kochanków.

Na skutek sensacyjnych zeznań policja zaareztowała żonę Janoty i jej dwóch kochanków. Tych ostatnich po spisaniu protokołu policja zwolniła.

Tak więc mąż zemścił się na swej żonie, która przehułała całą gotówkę skradzioną przez niego.

remontu i przystosowania sal do wymogów higienicznych i naukowych.

W ciągu czterech miesięcy zaprowadzono w gmachu gimnazjum centralne ogrzewanie, korytarze wyłożono posadzką, urządzono dwie szatnie, 6 pracowni naukowych, (fizyczna, chemia, biologia, humanistyczna, geograficzna i zajęć praktycznych) przebudowano bramę główną, ośmalowano wszystkie sale szkolne i korytarze, urządzono wspaniałą scenę w auli, zaopatrzone salę w dostateczną ilość światła, uporządkowano front budynku itd. Koszt remontu wyniósł około 100.000 złotych. Dzięki temu gmach gimnazjum zyskał na wyglądzie zewnętrznym, a co najważniejsze podniesiony został poziom higieny gimnazjum i estetyczny wygląd budynku. Przewdzianą jest adaptacja w nowym parterowym budynku.

Z Pszczyńskiego

(P) Kurs PCK w Mikołowie

We wtorek 1 grudnia br. o godz. 19 w świetlicy Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Mikołowie przy ul. Miarki 22 rozpoczęło się nowe kurs ratowniczo-sanitarny dla kandydatów na członków drużyn ratowniczych PCK. Na kurs mogą się zgłosić państwo z kategorią wojskową C i D którzyby na tym odcinku pracy społecznej chcieli ofiarować swoje usługi dla dobra Państwa Polskiego i jego obywateli.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Oddziału PCK. w Mikołowie przy ul. Miarki 22 codziennie od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem

(P) Świątokrądcy w kaplicy w Grzawie.

W noc na 20 bm. po wyważeniu drzwi łomem żelaznym włamali się nieznani sprawcy do kaplicy w Grzawie, gdzie następnie wylamali drzwi do tabernakulum w ołtarzu głównym. Z powodu nieodnalezienia żadnych wartościowych przedmiotów — sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

(P) Ujęcie niebezpiecznego złoczyńcy.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawach włamania do mieszkania Rabusa Józefa w Mikołowie — przytrzymał jako sprawcę Ganstego Stefana lat 18 zam. w Zawodzu kilkakrotnie karanego za kradzieże, któremu zajęto część skradzionych rzeczy i zwrócono poszkodowanemu.

Z Rybnickiego

(R) Uroczystość ślubowania kandydatów OMP. w Rybniku.

W niedzielę, dnia 22 bm. Oddział Młodzieży Powstańczej w Rybniku urządził w swej pięknie udekorowanej świetlicy uroczystość ślubowania 13 kandydatów. Uroczystość tę zaszereżył swa obecnością p. starosta Wyglenda, p. poseł Piechoczek, wiceburmistrz Basista oraz kom. pow. Zw. Powst. Śl. p. Sobik, szereg osobistości z pośród miejscowej inteligencji i starsziny powstańczej. Gości powitał prezes Oddziału p. Gembczyk Michał, po czym odbyła się uroczystość ślubowania kandydatów na sztafard powstańczy. Nastąpiły inscenizacja, dobrze opra-

Sensacyjne przygody czerwonego okrętu hiszpańskiego w Argentynie

BUENOS AIRES. Niebywała sensacja w Buenos Aires wywołała afera statku hiszpańskiego „Cabo San Antonio”. Statkowi temu, zafrachtowanemu przez rząd kataloński, nie pozwolili władze portowe na wjazd do portu w Buenos Aires ponieważ nie był konsygnowany do żadnego z agentów morskich i wobec tego musiał pozostać na redzie. Po pewnym czasie jeden z morskich agentów przyjął na siebie odpowiedzialność wobec władz argentyńskich. Wyładowano więc towar z okrętu na redzie i przewieziono go innym statkiem do portu w Buenos Aires. Jednocześnie agent morski zażądał obłożenia okrętu sekwestrem, co uczynił również kupiec, dostarczający na okręt żywności. Do tych komplikacji dołączyła się jeszcze ta, że kapitan okrętu, oficerowie, lekarz i pielęgniarz oświadczyli, że nie mają zamiaru wracać tym okrętem do Hiszpanii. Na wiadomość o tym załoga okrętu, wśród której znajdowało się

4 delegatów rządu katalońskiego, usiłowała siłą zmusić kapitana i oficerów do pozostania na pokładzie okrętu. Powiadomiony o tym kapitan portu wysłał na okręt żołnierzy prefektury morskiej celem uwolnienia kapitana i oficerów. Załoga okrętu stawiała żołnierzom prefektury morskiej czynny opór, wobec czego aresztowano całą załogę w liczbie 92 osób i przekazano władzom sądowym. Jak wykazało przeprowadzone odwołanie, delegaci rządu katalońskiego posiadali dokumenty, dające im władzę życia i śmierci nad kapitanem i oficerami okrętu.

Regent Horthy w drodze do Rzymu

BUDAPESZT. Wczoraj po południu pociągiem specjalnym odjechał do Rzymu regent Horthy wraz z małżonką. Tym samym pociągiem odjechał do Rzymu premier Daranyi, celem złożenia wizyty Mussolinemu i ministrowi Kanyia, celem rewizytowania ministra Ciano. Przed odjazdem premier oświadczył dziennikarzom, że przyjaźń między narodem włoskim a Węgrami zacieśnia się ostatnio jeszcze bardziej.

Wszyscy oskarżeni Niemcy i „trockiści” skazani na śmierć

MOSKWA. Agencja Tassa donosi: Wyrok w sprawie grupy sabotażystów i kontrrewolucjonistów trockistowskich w kopalni Kemerowo orzeka, iż dane, uzyskane podczas wstępnego śledztwa, sam przebieg śledztwa i rozprawa ustaliły co następuje: Grupy dywersyjne i kontrrewolucyjne trockistów były związane w swej działal-

ności przestępczej za pośrednictwem trockisty Noskowa z jednym z kierowników tajnej organizacji trockistowskiej na terytorium Syberii zachodniej Drobniem, którego sprawa podlega specjalnej procedurze. Za pośrednictwem Peczechonowa grupa ta związana była z inżynierami niemieckimi, pracującymi w kopalni Kemerowo.

Stocklingem, oskarżonym w obecnej sprawie, oraz Arimontem, który opuścił Rosję sowiecką w 1935 r. Grupa ta działała pod bezpośrednim kierownictwem specjalnie zaufanych agentów trockistowskich Muratowa i Drobniusa, którzy otrzymywali instrukcje od Tiatakowa, członka ośrodka trockistowskiego w Związku sowieckim i najbliższego współpracownika Trockiego.

Według wyroku kolegium wojskowego stwierdzono winę Peczechonowa, Noskowa, Andrejewa, Chubina, Lachczenki, Kurowa, Leonienki i Kowalenki, którzy prowadzili walkę przeciwko państwu sowieckiemu pod kierownictwem centrum trockistowskiego w Syberii zachodniej, popełniając zbrodnie, która podlega pod paragraf 7. 9. 11 art. 58 k.k.. Winę Stocklinga ustano co do tego, iż pracując w kopalni w charakterze inżyniera górniczego, popełnił w roku 1934-35 na podstawie instrukcji organów szpiegowskich jednego z państw obcych zarówno osobiście, jak i z pomocą Peczechonowa i innych członków dywersyjnej grupy trockistowskiej liczne akty sabotażowe, mające na celu dezorganizację pracy w kopalni Kemerowo, mającej wielkie znaczenie dla gospodarstwa i obrony.

Na podstawie tych faktów kolegium wojskowe najwyższego trybunału Związku sowieckiego skazało Noskowa, Chubina, Kurowa, Lachczenkę, Andrejewa, Kowalenkę, Leonienkę, Peczechonowa i Stocklinga na karę śmierci z konfiskatą wszystkich własności, do nich należących.

Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

Poważny wzrost wydobywania węgla

Miesiąc październik przyniósł dalszy wzrost wydobywania i zużycia węgla, co tłumaczy się głównie względami sezonowymi. Ogólne wydobywanie węgla kamiennego w Polsce wynosiło przy 27 dniach roboczych 3.110.352 tony, wobec 2.653.211 ton we wrześniu r. b. przy 26 dniach roboczych, wzrosło więc o 457.141 ton, czyli o 17,2%. Wydobywanie średnio na dzień roboczy wyrażało się cyfrą 115.193 ton, co oznacza wzrost w stosunku do września o 12,8%. Stan zapasów węgla kamiennego na zwalach wynosił w końcu października r. b. 904.151 ton, gdy na początku miesiąca 1.068.490 ton, obniżył się więc dość znacznie. Produkcja koksu w październiku r. b. wynosiła ogółem 150.941 ton, czyli wzrosła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 10,4%. Brykietów wyprodukowano w październiku r. b. 18.828 ton, czyli o 31,6% więcej niż we wrześniu r. b.

Odpowiedzialność pracodawcy za niezgłoszenie do ubezpieczenia

Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca, który nie zgłosił do ubezpieczenia pracownika umysłowego, następnie zaś gdy pracownik sam dokonał zgłoszenia, nie uiszczył w terminie przepisowym należnych wkładek — nie może zasłaniać się przeciwko żądaniu o odszkodowanie zarzutem winy pracownika, polegającego na zgłoszeniu się po zasilek dopiero po nastąpieniu przedawnienia. Pracownik bowiem nie mógł utracić z powodu przedawnienia prawa do świadczeń na wypadek braku pracy, jeśli prawa tego z winy pracodawcy w ogóle nie posiadał.

Inwestycje w elektrowni chorzowskiej

Elektrownia w Chorzowie zmodernizowała ostatnio urządzenia kotłowni. Równocześnie czynione są przygotowania do dostarczania prądu hucie „Pisudski”. Związane z tym inwestycje sięgają kilku set tysięcy złotych.

Górnika cudem ocalony od śmierci

W ub. piątek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na terenie „bieda-szybów” w Wojkowicach Komornych. Górnik Józef Zagajewski z Złotego pracujący w jednym z bieda-szybów został przysypany zwalami węgla na głębokości 25 metrów. Gdy pracujący na innych szybach dowiedzieli się o wypadku, przystąpili do akcji ratunkowej, która trwała osiem godzin i nie dała pożądanego rezultatu. Wobec tego zaalarmowano kopalnię „Jowisz”, skąd wyjechała kolumna ratownicza i przystąpiła do pracy. Onegdajszego wieczoru przeszło 27 godzin akcji ratunkowej udało się dotrzeć do zakopanego. Oczom ratujących przedstawił się niezwykle widok. Zagajewskiego znaleziono w pozycji stojącej w wyłobienej wyrwie. Okazało się, że pomimo przeżywania pod ziemią 27 godzin nie odniósł on najmniejszych obrażeń. Wiadomość o cudownym uratowaniu górnika wywołała w okolicy zrozumiałe poruszenie.

Nie zasną w zimie głodu bezrobotni

Jeśli każdy złoży ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

Kara śmierci za spowodowanie katastrofy kolejowej

MOSKWA. W kilku miastach ZSRR, odbywa się obecnie szereg procesów urzędników i funkcjonariuszy kolejowych oskarżonych o spowodowanie katastrof, jakie wydarzyły się ostatnio na terenie Sowietów. W Orle na lawie oskarżonych stanęli sprawcy katastrofy pod Dumczyno Ostrady gdzie 13 bm. zderzyły się dwa pociągi towarowe. Maszynista Sepieskin skazany

został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jednego z konduktorów skazano za zaniebanie służbowe na 6 lat więzienia. W Rosławiu rozpoczął się proces sprawców katastrofy, jaka wydarzyła się 9 listopada pod Rosławiem, przy czym były też i ofiary w ludziach, lecz liczba ich jest trzymkana w tajemnicy. Prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonego Samusiewa.



Oddział milicji hiszpańskiej, wzięty do niewoli przez powstańców, maszeruje rozbrojony na tyły frontu madryckiego.

Służba pracy w Niemczech

Berlin, w listopadzie. (kor. wł.)

Jednym z największych eksperymentów, dokonanych przez narodowy socjalizm, jest państwowa służba pracy, czyli Arbeitsdienst.

Służba pracy trwa przez cały rok w dwóch etapach. Pierwszy rozpoczyna się 1 kwietnia i trwa do 26 września, drugi zaś od 1 października do 27 marca. Liczba ludzi w każdym półroczu ustalona jest na 250.000 plus około 50.000 w służbie wyrównawczej razem utrzymuje więc państwo w ciągu półroczia trzysta tysięcy niezmiernie tanich robotników. Służba pracy jest zasadniczo bezpłatna, jednak jest przyjęte, że każdy członek obozu otrzymuje dziennie 25 fen. płatnych co 10 dni przy czym ta drobna suma traktowana jest jako dar od państwa, a nie jako wynagrodzenie. Poza tym należy dołączyć niewielkie koszty na utrzymanie i mieszkanie w barakach.

Zadania służby pracy są bardzo specjalne. Mianowicie w zakresie prac wchodzi przede wszystkim roboty inwestycyjne, jak budowy szos, osuszanie błotnistych obszarów i zdobywanie ich dla uprawy płodów rolnych oraz takie roboty, które przynoszą predko rezultaty.

Rozkład zajęć w obozach jest niejednorodny: zależy on od szeregu względów, jak pora roku, intensywność itd. W każdym razie chejmuje on dwie dziedziny: prace dla państwa i przygotowanie młodzieży do życia. Prowadzi się więc pogadanki o nowych zadaniach Niemca wobec państwa i partii o konieczności prowadzenia surowego życia, o teorii rasowej i wszystkich kanonach wiary III Rzeszy. Pogadanki te prowadzą

badz studenci, którzy przeszli już przez S. A., czy S. S., albo przełożeni Arbeitsdienstu. Każdy Niemiec musi przejść przez służbę pracy pod rygorem utraty praw. Po przeprowadzeniu sześciu miesięcy otrzymuje on świadectwo ukończenia obozu zaopatrzone w szereg słowny wynik ogólny i adnotacje o nastawieniu politycznym. Stopień otrzymuje się z porządku, ze sprawowania, z pilności, z ochoty do pracy, z koleżeńskości i z posłuszeństwa. Stopień ogólny stawia się w skali od 5 (najgorszy) do 1 (najlepszy) poczem są jeszcze odliczenia. Jeśli ktoś otrzymał notę 5, to nie tylko że cała praca mu się nie liczy, ale jeszcze dostaje się na dwa tygodnie do aresztu; stopień 4 pociąga za sobą te same następstwa, jedynie areszt wynosi już tylko tydzień. Stopień dostateczny jeszcze nie uważnia od aresztu, który w tym wypadku trwa cztery dni, ale nie powoduje utraty praw o ile dany osobnik wykazał dobre zrozumienie zagadnień politycznych i światopoglądowych. Stopień dobry odpowiada dostatecznemu w szkole, a bardzo dobry otrzymuje się wtedy gdy wykazało się wybitnym zapałem i pilnością i skutecznością pracy.

W obozach panuje rygor wojskowy. Ilustracją to karę za najróżniejsze wykroczenia. Tak więc spóźnienie na termin mało ważne, karane jest obowiązującym ugniataniem ciasta, przy czym za minutę spóźnienia karze się kwadrantem zgnielenia ciasta.

Służba Pracy poza korzyściami jakie daje państwu jest jeszcze mocną bronią polityczną regimenu.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł na nr: 22846.
5.000 zł na nry: 65122 166566.
2.000 zł na nry: 76998 85906 131145.
1.000 zł na nry: 33933 90025 107609.
500 zł na nry: 70211 92382 96597 113192 133268 164805 189689.
400 zł na nry: 7692 40144 79013 93747 95679 99262 101207 158973 181667 187500.
250 zł na nry: 3656 20604 21903 41812 58841 70968 95549 117002 125770 149864 154302 155757 157322 169514 177031 191016.

IV ciągnięcie

50000 zł. na nr. 19645
25000 zł. na nr. 24166
10000 zł. na nr. 93501
5000 zł. na nr. 59457
2000 zł. na nry: 43903 56491 95154
1000 zł. na nry: 61043 135255 148260 165627 190871

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

100.000 zł na nry: 37520 64513.
50.000 zł na nr: 94845.
5.000 zł na nry: 13065 54377
2.000 zł na nry: 93455 17936.
1.000 zł na nry: 66622 114228 129307 162536 171750
500 zł na nry: 14336 17975 32380 43297 80137 107402 120375 129458 178316 186285 187305
400 zł na nry: 41441 55255 69798 93870 94312 100286 102956 147448 188316
250 zł na nry: 2861 6641 33398 40285 43945 47729 63099 69508 70450 71158 89776 125039 142004 142174 177721 187658 192984
200 zł na nry: 9017 10189 13112 23284 313981 36655 37452 46727 55363 59100 59553 69168 87551 97114 99129 102389 103671 114957 116397 118115 118536 119552 120804 125126 135021 141401 146242 150294 151565 161784 176664 177252 178110 181755 181884 186857 191265 191840

Stała dzenna wygrana 21 25.000 na nr: 87410/
10.000 zł na nry: 140978 175366
5.000 zł na nr: 185735.

HENLEIN PRZYWÓDCA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKICH W EUROPIE

PRAGA. Na dorocznym zebraniu związku niemieckich grup narodowych w Europie, który odbywał się w Karlovych Varach wybrano jednogłośnie przewodniczącym związku przywódcę Niemców suedzkich Konrada Henleina.

Czy od 40 lat żyją dwaj ludzie na księżycu?

Księżycowa torpeda w roku 1897 — Wyprawa na wzór Juliusza Verne

W głębi lasu, położonego w pobliżu Rastruburg, w Prusach Wschodnich, pewna liczba osób zgromadziła się dokoła ciekawej torpedy, podobnej do armaty, ułożonej w zagłębieniu, wyłobionym w ziemi. Była noc księżycowa. Nagle z grupy tych ludzi wyszedł pewien człowiek i zaczął przemawiać:

— Przyjaciele — zawołał ów człowiek, który nazywał się Henryk Franker — jesteście świadkami ostatniej fazy wielkiego eksperymentu, któremu poświęciłem 12 lat mego życia. Jeśli się uda, torpeda, którą umieściłem w tej armacie, dostanie się na księżyc. Jeśli nie, wróci na ziemię i spowoduje ogromne szkody. Ale ja wierzę w powodzenie.

Potem Franker zbliżył się do kwadratowej okryziny, która połączona była z armatą drutami. Franker nacisnął palcem guzik i zwrócił swą twarz ku armacie. Zablysło błękitne światło i rozległ się potężny huk. „Udało się” rzekł Franker.

Po tygodniu Franker chciał opatentować swoją torpedę.

ALE UCZENI NIEMIECCY OKAZALI SIĘ SCEPTYCZNI.

Było już wielu wynalazców torped, którzy okazali się szarlatanami. W owym roku 1896 uczeni stwierdzili, że nie można umieścić w jednej torpedzie takiej siły popędowej, która by zdołała przezwyciężyć potężną siłę przyciągania ziemi.

Ale to nie zniechęciło Frankera. Był on już znany ze swoich prac nad materiałami wybuchowymi o wielkiej sile wybuchu, które doprowadziły do wynalezienia bardzo potężnego środka wybuchowego.

Franker zastosował do swojego wynalazku torpedy całą swoją wiedzę o elektryczności, ponieważ był zdania, że dotychczasowe próby różnych wynalazców nie udały się, dlatego, ponieważ skoncentrowali oni w torpedzie całą siłę popędową. W torpedzie Frankera początkowy wybuch pochodził z armaty, po czym torpeda poruszała się przy pomocy szeregu wybuchów.

Przekonany o powodzeniu swojego pierwszego doświadczenia Franker zabrał się do skonstruowania

ARMATY I TORPEDY, KTÓRĄBY MOGŁA ZABRAĆ DWÓCH LUDZI.

Miał on zamiar dostać się na księżyc w towarzystwie pewnego młodego uczonego pruskiego, nazwiskiem Otto Schelt. Zapytany, co uczyni, gdy zechce wrócić z księżycu na ziemię, Franker oświadczył, że ponieważ księżyc nie posiada siły przyciągania, jak ziemia, nie potrzeba mu będzie armaty do wyrzucenia torpedy, która będzie mogła poruszać się przy pomocy własnych serowych wybuchów. Franker przygotował nawet olbrzymi spadochron, który miał złagodzić zderzenie się torpedy z ziemią. Nie mógł tylko odpowiedzieć na jedno: co się stanie, gdy torpeda wpadnie do oceanu.

Pewnego dnia w r. 1897 wszystko było gotowe do wielkiego eksperymentu. — Ustawiono ogromną armatę i umieszczono w niej torpedę. Tuż przed północą Franker i Schelt pożegnali się ze znajomymi. Franker śmiał się i nie zdradzał żadnego zdenerwowania. Schelt był blady i milczący. Potem obaj weszli do paszczy armaty i umieścili się we wnętrzu torpedy. Ostatni znak pożegnania i drzwi torpedy zamknęły się za nimi. Świadców oddalili się na pewną odległość

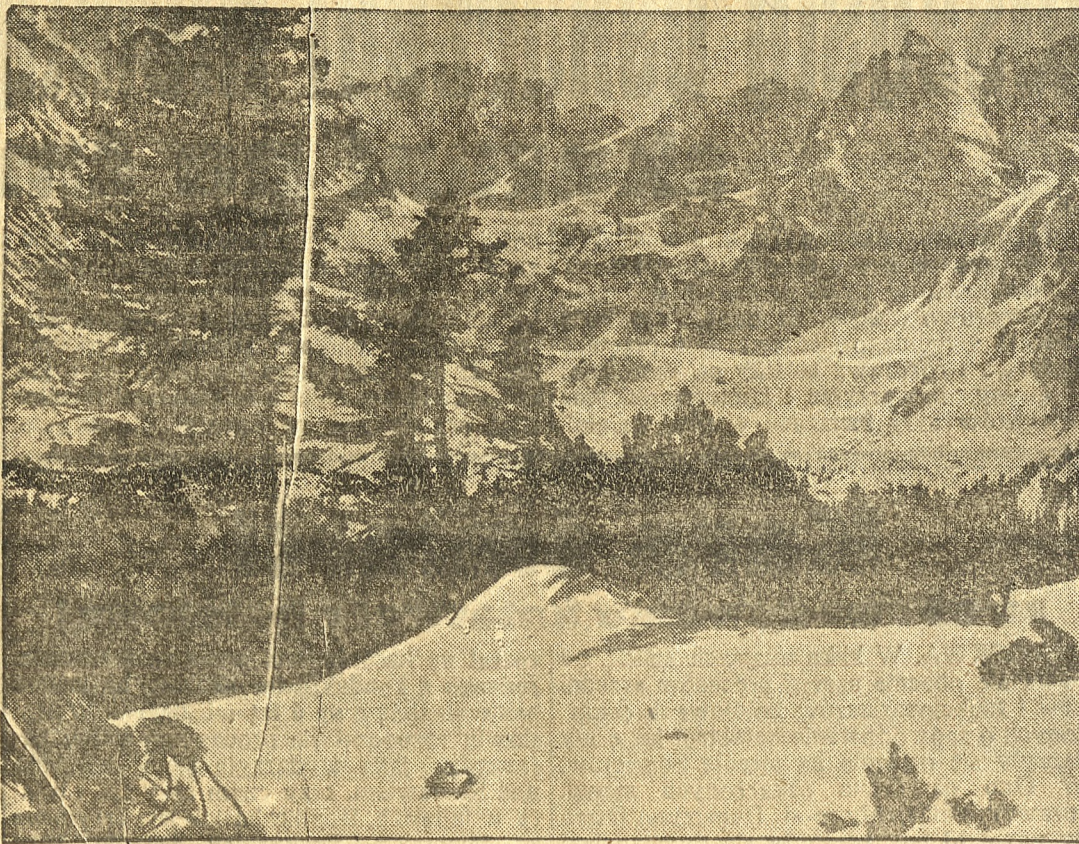
Minuta przerwy, potem palec nacisnął guzik. — Rozległ się potężny huk i błysk ognia rozdarł powietrze.

Potem nie dowiedziano się już nigdy, co się stało z Henrykiem Frankerem i Ottonem Scheltem.

NIE ZNALEZIONO ŻADNEGO ICH ŚLADU.

Co się z nimi stało? Czy dostali się na księ-

życ? A jeśli tak, czy nie zdołali powrócić? A może wpadli do Atlantyku lub Oceanu Spokojnego lub może torpeda ich eksplodowała w stratosferze? Na te pytania nie znaleziono odpowiedzi. W papierach, znalezionych w domu Frankera, znajdowały się jego zapiski. Franker wyrażał w nich pewność, że nie wróci na ziemię. Ale jednocześnie cieszył się nadzieją, że przykład jego zachęci innych do dalszych eksperymentów.



W Zakopanem śnieg...

Warszawa gra w ruletkę

Za kulisami zakonspirowanego hazardu

Ruletka jest u nas prawnie zakazana. Na wyjazd do zagranicznych kasyn nie pozwalają ograniczenia dewizowe, tym bardziej więc kwitnie ruletka pokutna. Jak ta sprawa wygląda w Warszawie, gdzie mimo obław policyjnych „prywatne domy gry” są zjawiskiem chronicznym — o tym informuje jeden z dzienników stołecznych, podając szereg bardzo interesujących szczegółów.

Gra w warszawskich spelunkach odbywa się na sztony, bo w razie „nakrycia” policja pieniądze konfiskuje, gotówka pozostaje.

Wysokość gry jest rozmaita, zależy od kapitałów organizującej spółki lub od stopnia zamożności towarzystwa, bywającego na grze. Można grać już od 25 groszy za szton. Gdzieindziej od 50 groszy, lub 1 zł. W najdroższych domach gry grają od 5 złotych za szton.

GRACZE RULETKOWI TWORZA PEWNEGO RODZAJU KLAN.

Za nic nie zdradzą przed obcymi organizatorów ani lokali, gdzie się grywa: są to w pewnym stopniu narkomani. Boją się wydać swej zakonspirowanej spelunkę, żeby nie stracić miejsca, gdzie mogą zaspokoić swój głód hazardu. To też w razie wykrycia przez policję zeznają oględnie, by móc jak najszybciej zorganizować grę na nowo.

W razie zjawienia się nowego amatora gry w ruletkę, bada się w drodze poufnej jego personalia, zawód, stopień zamożności lub dochód. O ile odpowiada „bankierowi”, wciągany jest na listę. Każdy „bankier” prowadzi kartotekę swych gości. W kartotekach tych prowadzony jest rów-

nież rachunek ile dany pan przegrał, względnie wygrał, aby można się było zorientować, czy warto go wpuszczać, czy też krótka odpowiedź: „dzisiaj gry nie ma” wyeliminować go z grona grających.

Z CHWILA KIEDY GRACZE PRZESTĘ PUJA PRÓG SPELUNKI.

nie wolno im opuścić mieszkania przed skończeniem gry. W ten sposób żaden z udających się na grę, nie zna adresu, a gdy się już tam znajduje jest automatycznie izolowany. Po skończeniu gry szybko likwiduje się wszystko, co mogłoby w razie rewizji zdradzić, że w tym lokalu gra się odbywała.

Komplet grających wynosi na droższych ruletach od 5 do 8 osób. Na tańszych ruletach grupuje się jednorazowo do dwudziestu osób. Gra rozpoczyna się przy obecności co najmniej trzech osób.

Są rulety, gdzie do dyspozycji graczy jest bezpłatny bufet, zaopatrzony w różne przekąski, kanapki, no i oczywiście wódka.

BUFETY TE URZĄDZONE SĄ CELOWO;

w razie jeśli zdarzy się, że graczowi dopisuje wyjątkowe szczęście i że wygrał za dużo, wówczas przerywa się grę dla „odpoczynku i pokrzepienia się”. Po pewnym czasie przerwana grę podejmuje się na nowo, ale wówczas ów szczęśliwiec, upojony alkoholem, łatwo wyzbywa się wygranych pieniędzy.

Gra odbywa się codziennie w innym lokalu. W jednym i tym samym lokalu gra odbywa się najwyżej dwa do trzech razy w miesiącu.

Gajowi lasów księcia Hohenlohego przed sądem

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Tarnowskich Górach na sesji wyjazdowej w Lublińcu, stanęli gajowi lasów księcia Hohenlohego Jan Kopyciok i Brunon Koenig, pierwszy z Grojca, drugi ze Szklanej Huty. Dnia 13 lipca br. do pracy wyszło kilku robotników leśnych, między którymi znajdował się również robotnik Wilhelm Myrcik z Dębowej Góry. Ponieważ dzień był słotny, do pracy nie przystąpiono, lecz złożywszy się na wódkę wraz z oboma gajowymi popijali w lesie przy ognisku, piekąc ziemniaki. W czasie libacji, któryś z robotników schował gajowym strzelby. Koenig prędko zauważył ukrytą

broń, lecz Kopyciok swej znaleźcie nie mógł. Podejrzewając Myrcika o jej schowanie, Koenig przystąpił do niego, a obdarzając go kilkoma epitetami, uderzył go również dwa razy w twarz. a potem bijąc go laską zia-
mał mu lewą rękę w przedramieniu, 2 palce u lewej i 1 palec u prawej ręki.

Po przesłuchaniu świadków i częściowym przyznaniu się do winy oskarżonych, sąd skazał gajowego Koeniga na 6 miesięcy więzienia, 20 zł opłat sądowych i 200 złotych nawiazki dla pobitego Myrcika za doznany ból, oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Nowa pisownia

(Ciąg dalszy).

PYTAJNIK.

Pytajnika używa się po pytaniach, bądź samoistnych, bądź rozłącznych. N. p.: Czy jeszcze daleko?

Po zdaniach złożonych podrzędnie używa się pytajnika tylko wtedy, gdy zdanie nadrzędne jest pytające. N. p. Czy wiesz, kto u nas dziś był? Ale: Zapytajmy się go, czy nam pomoże.

W tytułach o formie pozorów pytajnej można znak zapytania opuścić. N. p. Co ptaszki robią w zimie. Wwiątek stanowią tytuły będące pytaniami rozłącznymi: po nich pytajnik jest potrzebny. N. p. Szczyt głupoty czy nieświadomości?

Pytajnika używa się w nawiasie dla podania w wątpliwość treści poprzedzającego wtrątu lub zdania. N. p. Powoływał się na swoje zasługi (?) wobec społeczeństwa.

WYKRZYKNIK.

Wykrzyknika używa się po okrzykach i zawołaniach oraz po tych rozkazach i życzeniach, które mają silny ton uczuciowy. N. p. O, kogo ja widzę! O pan! Heleno! ratuj ty nas! Po rozkazach i życzeniach obojętnych uczuciowo nie umieszcza się wykrzyknika. N. p. Siadź na koń i odprowadź mnie. Chcę z tobą pomówić. Dałbyście już spokój. Ale: Wynosć mi się stąd!

Po pytaniach z silnym tonem uczuciowym kładzie się pytajnik i wykrzyknik. N. p. — Szparę! — powtórzył z oburzeniem. — Ty to nazwasz „szparę”!

Wykrzyknika używa się w nawiasie dla zwrócenia uwagi na pewien fakt lub dla zaznaczenia, że nie zachodzi pomysł. N. p. Współczesne wyniki biegów: 10 m na sekundę (!) i 19.21 km na godzinę sięgają niemal kresu możliwości ludzkich. (C. d. n.)

„Słowaczyna” czy „Słowacja”?

Na kraj zamieszkały przez naród słowacki używana jest często nazwa „Słowaczyna”. Brzmienie tej nazwy nie odpowiada potrzebom rzeczowej nazwy na ziemi słowackiej. Końcówka „yna” dodawana jest zwykle do nazw obszarów dość nieokreślonych, zwykle pewnych okolic lub regionów (Wieliczczyzna, Sądeczczyzna) i służy do odznaczenia pewnego zespołu cech wyróżniających ten region od innych. Nie może więc służyć jako końcówka dla nazw ziem nie będącej jakimś regionem czy okolicą, ale krajem zgoła etnograficznie, kulturalnie i gospodarczo odrębnym, zamieszkałym przez odrębny naród jakim są Słowacy.

Jedyną właściwą nazwą na ziemi słowackiej jest tylko „Słowacja”. Jest to odpowiednik słowackiej nazwy na swój kraj, „Slovensko”.

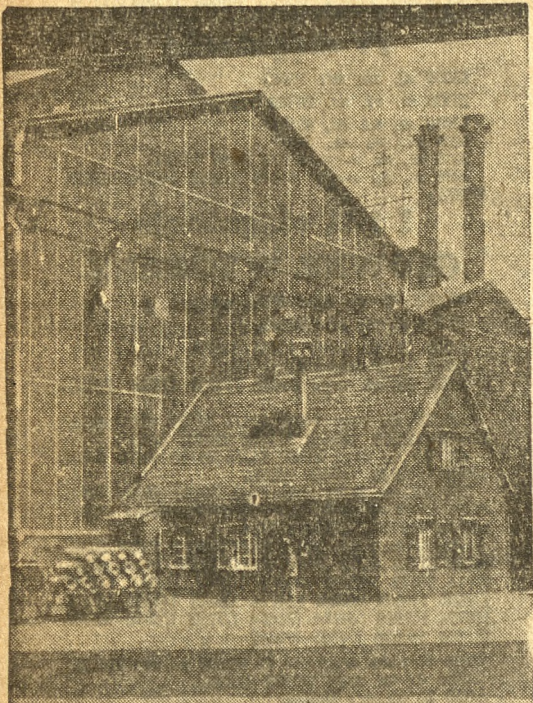
Nazwa „Słowacja” ma zresztą w Polsce swoją starą i dobrą tradycję. Podróżnik polski po Słowacji H. Muldner wydając w r. 1877 swoją podróż nazwał ją „Szkice z podróży po Słowacji”. A Agaton Giller, członek rządu narodowego w 1863, wielki przyjaciel Słowaków wyrażał w swej książce „Z podróży po kraju słowackim” (1876) zaleca używanie nazwy „Słowacja”, „bo tak go słusznie nazywać należy” (str. 13).

Nazwa „Słowacja” jest więc jedyną właściwą i prawdziwą polską nazwą. Używana czasem ostatnio nazwa „Słowaczyna” powinna zniknąć z łamów prasy i publicystyki polskiej. Słowacja nie jest jakąś żadną nieokreśloną okolicą zamieszkałą rzekomo przez biednych drucarzy słowackich, ale jest to odrębny kraj zamieszkały zwarcie przez odrębny naród rozwijający swą kulturę, walczący o swe prawa.

A więc — używajmy tylko nazwy „Słowacja”.

Dziś masz być tu, a jutro tam,

Jechać, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!



W końcu b. miesiąca przypada 125. rocznica założenia słynnych zakładów przemysłu zbrojeniowego Kruppa w Essen. Jak niewinnie przedstawiało się przed 125 laty to współczesne siedlisko zagłady świadczy pieczołowicie zachowany do dzisiejszego dnia przez Niemców domek założyciela zakładów Piotra Fryderyka Kruppa.

Z Śląska Opolskiego

— Olurzymia dynia. W ogrodzie urzędnika pocztowego Pielki w kacioborzu wchodowana została olurzymia dynia (bania), ważąca 75 funtów.

— Matka i córka otruty się gazem. W tych dniach w Zabrze we własnym mieszkaniu znaleziono bez życia pewną 38-letnią kobietę i jej 9-letnią córkę. Policja stwierdziła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

— Samochód z weselnikami najechał na drzewo przydrożne. Na drodze pomiędzy Łęziami a Chrzastami (pow. opolski) najechał na drzewo przydrożne samochód wiozący gości weselnych. Zameżna Małgorzata G. z Łęzin odniosła tak ciężkie obrażenia, że ją musiano odwieźć do lecznicy. Inni pasażerowie i kierowca samochodu zostali bez okaleczeń odłamkami szkła.

— Samobójstwo przez powieszenie. W lesie pod Dobrociami (w Kluczborskiem) znaleziono wisielca, w którym rozpoznano niejakiego Lorka. Stwierdzono, że L. popełnił samobójstwo.

— Małżeństwo zatrute gazem. Zaczadzi się gazem małżonkowie Saganowie, zamieszkali w Kacioborzu przy ul. Wexlowej. Sagan zmarł jeszcze przed nadejściem pomocy, a jego w ciężkim stanie przewieziono do lecznicy, lecz i oia uległa zatruciu. Natychmiast przeprowadzono dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, że ślusarz Jan Garska z Kacioborza utrzymywał stosunek miłosny z żoną Sagana. Garska aresztowana pod zarzutem zbrodnicygo zatrucia małżonków Saganów.

— Zabij brata podczas zabawy. 8-letni syn pewnego kowaliwa wojennego w Antoniu (pow. opolski) oderzwał w czasie zabawy swego 13-letniego brata kijem tak nieszczęśliwie w twarz, że ten zmarł po kilku godzinach od doznanych okaleczeń.

— 136 —

— Obiaśn'ie to panu. Mam doskonałą pamięć. Pan doktor Morg z pierwszego piętra poradził mi ćwiczyć tę pamięć, aby jej nie tracić. Kazał mi zapamiętywać numery samochodów, policjantów, dorożek, banknotów — to wszystko dla wćwiczenia pamięci. Nie kłamię, mogę pana przekonać. Nawet Pankracy Wotski, który mi się we wszystkim sprzeciwia musi przyznać, że mam dobrą pamięć.

— Aha.

Portier wyczuł widać w tem „aha“ jakieś powątpiewanie, bo zaczął recytować z miejsca.

— Pan mi może nie wierzy. Wier. Samochód prezidenta ma numer 3244 W. Z.; samochód ministra spraw wewnętrznych 301 W. Nasz dzielnicy ma numer 41127 VI. W k'ieszeni mam banknoty o następujących numerach BO 32124 i...

— Dosyć. Wierze panu.

Sierżant przerwał mu. Nie miał zamiaru dowiedzieć się numeru wszystkich samochodów Warszawy. Był zadowolony. Konik tego starego do ćwiczania pamięci przydał mu się.

— Czy nikt poza posłańcem nie odwiedzał dziś pana Larskiego?

— Nikt.

— A czy pan Larski żył jeszcze przed przybyciem posłańca? Namysł się pan dobrze, zanim mi pan na to odpowiesz.

— Nie mam się poci namyslać. Może na pięć minut przed przybyciem posłańca zająłem panu Larskiemu na górę „Dziennik Sportowy“, bo dziś jest środa, a co środę przynosi mu tę gazetę. A czy wie pan jaki jest nu-

W sieci szpiega.

— 133 —

Czyżby to był Dr. Garret? Juliusz widział przed chwilą wyraźnie twarz. A może to było złudzenie? Dotknął ręką wilgotnego czoła. Jest wyczerpany. Możliwe, że to była halucynacja.

Może się przecież przekonać. Znów dotknął palcami szyi. Odsunął ją nieco. Przez wąską szparę wdarł się prąd silnego powietrza, który wpłynął orzeźwiająco na Juliusza.

Wciągnął głęboko powietrze w płuca. Odsunął szyję zupełnie i ręką dotknął pleców swego wybawcy.

Ow zwrócił ku niemu swą twarz.

ROZDZIAŁ XVII.

Posłaniec Nr. 431.

Sierżant Wrzos wyprowadził płaczącego, jak dziecko, niemego służącego z pokoju, w którym leżał zamordowany Fred Larski. Sprowadził go na dół i oddał pod opiekę czekającego przed domem szofera samochodu i zaleciwszy szoferowi baczenie nad nim podszedł do portjera. Ten nie mógł wytrzymać z ciekawości.

— Co się stało na górze?

— Dowiedzie się potem. A teraz odpowiecie mi na kilka pytań.

Zdumiony portier milczał. Ton jego nie dawał myśleć o jakimkolwiek oporze. Portier był nieco urażony. Takim tonem nikt jeszcze do niego nie przemawiał. A tu, takj młokos odzywa się doń, jak do jakiegoś opryszka.

— No, chodźcie mój stary. Zaprowadźcie mnie do swego mieszkania. Tam pogadamy.

Siła powstrzymał się portier od odpowiedzi. Gdyby nie miał sztucznego podniebienia zazgrzytałby zębami. Sierżant uśmiechnął się. Ten siwy staruszek z młną feldmarszałka bawił go.

Portier szedł przodem a sierżant za nim. Weszli obaj do portierni. Stało tam tylko jedno krzesło. Sierżanta aż koczyło żeby usiąść na niem i zostawić staruszkę w pozycji stojącej. Jak ucznia przed profesorem.

Wrzos zaniechał jednak żartów. Jeżeli miał się od tego starca czegoś dowiedzieć, to niewolno mu było go drażnić. Starzy ludzie mają kaprysy. Ten stary już i tak jest wścibki za suche traktowanie. Trzeba go udobruchać.

To pomyślawszy Wrzos zrzucił urzędową maskę z twarzy i rzekł jak najuprzejmiejszym tonem.

— Siadaj pan, panie portierze — siwym włosom należy się poważanie. Jak brzmi pańskie nazwisko?

Udobruchany tonem i słowami sierżanta portier usiadł.

— Nazywam się Atanazy Bielski. Kim pan jest?

— Jestem sierżantem żandarmerii. Tam na górze zamordowano człowieka.

— Kogo?

— Lokatora tego domu Freda Larskiego. Zbrodni dokonano niedawno temu. Sądzę, że od pana dowiem się czegoś o zbrodniarzu.

— Ode mnie!? Ja z żadnymi zbrodniarzami nie mam nic do czynienia!

— Wierze panu. Odpowiadaj na moje pytania, a za chwilę będziesz wolny.

— Słucham. Wymawiam sobie jakiegokolwiek podejrzenia. Dwadzieścia sześć lat służę w tym domu jako portier i pierwszy raz zwraca się do mnie ktoś po informacji o zbrodniarzu. Co powie Pankracy Wotski z numeru 66.

Rezolutny staruszek — pomyślał Wrzos. Pankracy Wotski z 66 to musiał być jakiś drugi dozorca z tej ulicy — domyślił się dobrze.

— Kto odwiedzał pana Larskiego w dniu dzisiejszym?

— Właściwie nikt.

— Jak mam rozumieć to „właściwie“?

— Był tu dziś, przed dwiema godzinami może, posłaniec miejski z listem do pana Larskiego. Mówił, że musi list wręczyć osobiście. Był pół godz. na górze. Cekał na odpowiedź.

— Skąd pan wie o tem?

— Pytałem go. Zdziwiło mnie, że posłaniec tak długo był na górze.

— To był posłaniec miejski?

— Tak. W mundurze.

— Może zapamiętałeś pan przypadkiem jego numer?

— 431!

Osłaniając się wyjątkowo portier jednym głosem, w którym dawała się odczuwać jakby дума z dobrej pamięci. Zastanowiło to sierżanta.

— Wypowiedział pan ten numer tak pewnie, że mnie to zastanawia. Wygląda to tak, jakby pan z góry oczekiwał, że ktoś przyjdzie potem spytać się o numer posłańca. A może pan poprostu wymyślił jakiś numer, aby chwalić się swoją dobrą pamięcią?

Ciekawostki

Muzykalne krowy

To że niektóre zwierzęta są wrażliwe na muzykę jest rzeczą wiadomą. Ostatnio w jednym z pism czeskosłowackich inżynier rolniczy, lektorzy Tartler zamieścił rozprawę, w której dowodzi że szczególnie wrażliwe na muzykę są krowy. Jego zdaniem muzyka przy dajeniu woływa i na wydajność i na jakość mleka. Podobno wydajność zwiększa się o 20 proc. Kto nie wierzy niech spróbuje.

Niezwykła operacja serca

Na posiedzeniu Izby Lekarskiej we Wiedniu młody chirurg, dr Ryszard Singer przeprowadził w obecności lekarzy niezwykłą operację serca u człowieka który ciężko chorował na nerwice serca. Operacja udała się bardzo dobrze.

Porady i informacje

— Ulgi dla nowowznoszonych budynków. Dla poparcia ruchu budowlanego władze skarbowe przyznały niezwykle doniosłe ulgi przy wymiarze podatku od nowowznoszonych budowli. Rozporządzenie z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowych budowli przewiduje, że wszelkie podania muszą być składane w ciągu 60 dni od dnia rozpoczęcia użytkowania budowli. Praktyka wykazała jednakże że w większości wypadków właściciele nowych domów mieszkanych i zabudowań o charakterze przemysłowym nie dopełniają tego obowiązku w przewidzianym terminie wskutek czego narażają się na utratę ulg. Izba skarbowe zaleciły wszystkim urzędom podatkowym uwzględnianie podan złażących nawet w terminie późniejszym.

Program radiowy

Sroda 25 listopada

KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka poranna. 8.00 i 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Kwartet. 12.40 Pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń (płyty) 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 13.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty. 16.10 Słuchowisko dla dzieci starszych. 16.40 „Jesień w pieśni”. 17.00 „O pracy dla żołnierzy zwolnionych z wojska” — odczyt. 17.15 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 „Miesiąc Polaków” — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Reportaż z zebrania rodzicielskiego. 18.35 Płyty. 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem” — pogadanka. 19.00 Opowiadanie. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.40 „Śląsk — kraj kontrastów” — felieton. 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...”. 20.35 „Chwilka biura studiów”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.45 Louis Spohr: Oktet E-dur op. 82. 22.20—23.00 Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska pt. „Głos z oddali”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Sroda 25 listopada

Godz. 17.00 Wrocław: Koncert orkiestrowy. 17.15 Medolan: Recital fortepianowy. 18.00 Monachium, Paryż P. T. T. i Mor. Ostrawa. Koncert. 18.15 Bratislava: Recital skrzypcowy. 18.30 Budapeszt: Muzyka cygańska. 18.55 Wiedeń: Opera „Ewangelista”. 19.00 Monachium i Hamburg: Koncert. Wrocław: Wesoła audycja muzyczna. 19.50 Brno: Komedja „Dwie siostry z Prag”. 20.40 Ryga i 20.45 Berlin: Koncert. 21.00 Opera Verdiego: „Aida”. 21.05 Praga: Koncert czeskiej orkiestry. 21.20 Ryga: Muzyka operowa. 21.40 Bratislava: Pieśni. 21.45 Bukareszt: Muzyka salonowa. 22.00 Rzym: Koncert orkiestrowy. 22.15 Praga: Muzyka lekka. 22.30 Wrocław: Koncert rozrywkowy. 22.50 Budapeszt: Muzyka salonowa. 23.20 Wiedeń: Muzyka rozrywkowa. 24.00 Sztuttgart: Koncert nocny.

Dział handlowy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 23 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się z 100 kg w złotych paritet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych

Zyto (19.75—20.00) 19.50—20.00 — Pšenica jednolita 15.75—16.25 — Pšenica zbierana 24.75—25.25 — Owies jednolity 17.75—18.25 — Owies zbierany (16.70—17.00) 16.75—17.00 — Jęczmień przemalowy (21.50) 21.25—21.75 — Jęczmień pastewny 20.50—20.75 — Fasola biała 30.50—31.50 — Fasola kr. sa 27.50—28.50 — Groch Wiktorja 29.50—31.50 — Mąka ziemniaczana superior 31.00—32.00 — Mak 78.00—80.00 — Kukurydza 19.50—20.00 — Hreczka 23.75—24.75 — Mąka pszena gat. 1. 0—20 proc. (42.00) 41.00—42.00 — gat. 1A 0—45 proc. 40.50—41.00 — gat. 1B 0—50 proc. 39.50—40.00 — gat. 1C 0—60 proc. 39.00—39.50 — gat. 1D 0—65 proc. (39.00) 38.50—39.00 — gat. 11D 0—65 proc. 23.25—24.50 — Mąka żytnia wyługowa 0—30 proc. (29.75) 29.50—30.00 — gat. 1. 0—50 proc. (29.00) 29.00—29.50 — gat. 1. 0—65 proc. 28.50—29.00 — gat. 11. 50—65 proc. 20.00—21.00 — ostatnia ponad 65 proc. 19.00—19.00 — razowa 0—95 proc. 22.50—23.50 — Otręby pszenne grube przem. stand. (13.25) 12.75—13.25 — średnie stand. (12.50) 12.25—12.75 — miękka 12.00—12.25 — żytnie stand. (12.50) 12.25—12.75 — Kuchy Inta (20.70) 20.50—21.00 — Kuchy przep. kowe 17.00—17.50 — Siłoma prasowana 3.75—4.25 — Siłoma łakowe 5.50—6.50 — Siłoma koniczyzna 6.50—7.50. Ogólny obrót: 1.850 ton. W tym żyta 115 ton. Uspokojenie spokojne.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 23 listopada 1936 r.

PAPIERY PASTOWE: — 5 proc. poś. konw. 52.00 — 6 proc. dolarowa 69.00 — 4 proc. poś. dolarowa 47.50 — 7 proc. poś. stabilizac. 472—472 ost. drobne kupon 52.89 — 4 1/2 proc. poś. L. Z. Ziemskie Kred. ser. V. 48.03—48.50 — 3 proc. poś. inwestycyjna I. em. pojed. 66.00 — 11. em. pojed. 65.00 — serie 81.50. AKCJE: Bank Polski 110.50 — Cukier 29.75 — Wegiel 16.00 — Ostrowiec 29.00 — Lilpop — 14.30—14.40 — Starachowice 35.50—36.00. POŻ. POLSKIE W NOWYM JORKU: Poś. dolarowa 58.00 1/8 — poś. D. Nowoska 58.50. WALUTY: Belgii belgijskie 89.98, 89.55 — Dolarzy St. Zjednoczonych 5.31 1/2, 5.28 1/2 — Dolarzy kanadyjskie 5.31, 5.28 — Francji holenderskie 288.40 286.70 — Frankfurt francuskie 24.74, 24.60 — Franki szwajcarskie 122.45, 121.65 — Funtów angielskie 26.04, 25.88 — Guldery hol. 100.20, 99.80 — Korony czeskie 17.70, 17.20. Korony fińskie 116.24, 115.40 — Korony norweskie 130.78, 129.80. — Korony szwedzkie 134.8, 133.30 — Liry włoskie 25.20, 24.60 — Marki fińskie 11.49, 11.00 — Marki niemieckie 114.00, 107.00 — Szillingi austriackie 95.50, 94.50 — Marki niem. srebrne 122.00, 115.00.



Codzienny obrazek z Madrytu: wielkie kłęby dymu spowodował wybuch bomby, rzuconej z aeroplanu na gniazdo obronne przeciwnika

Echa polskich zarządzeń „odwetowych”

W urzędowej prasie niemieckiej (Völkischer Beobachter Der ober-schlesische Wochenspiegel, Ostdeutsche Morgenpost i m.) ukazał się 21 b. m. jednobrzmiący komunikat berliński pt.: „Nieuzasadnione polskie środki odwetowe” (Unberechtigte polnische „Vergeltungsmassnahme”). Takimi słowami tłumaczy się zarządzenie polskiego Ministerstwa Oświaty, które odebrało pełne prawa publiczności niemieckiemu gimnazjum w Poznaniu, a częściowo również takiemu samemu zakładowi w Grudziądzu. Niemcy tłumaczą to jako odwet za represje szkolnych władz niemieckich wobec Polskiego Gimnazjum w Bytomiu.

W dalszej części komunikatu czytamy następujące „objaśnienie”:

„Ale w Bytomiu chodziło przecież o skasowanie zarządzeń, które samodzielnie narzucało polskie kierownictwo szkolne, wbrew postanowieniom. Tam mianowicie, próbowano dołączyć do gimnazjalnego Zakładu naukowego, mającego zezwolenie i dalej egzystującego, — nowy oddział realno-gimnazjalny, bez zgody władz. Jedyną to nadużycie zostało coinyte. Ażeby zaś naodwrot dać uzasadnienie do wystąpienia polskich władz przeciwko niemieckim gimnazjom prywatnym: iż te niezbyt ostro wykonywały przepisy egzaminacyjne przy przyjmowaniu nowych uczniów — to wydaje się to aż zbyt jasno na później dopiero dorobioną konstrukcją”.

Co to ma oznaczać? Otóż nic innego, jak tylko to, że Niemcy nie rozumieją Polaków! Wszystkie represje, szikany i nieustanne łaczenie życia polskiego w Niemczech — mają przebiec w Polsce bez najmniejszego echa. Przecież zawsze dla u porównania choćby najbardziej bezwzględnych i krzywdzących zarządzeń pruskich znajdowano jakiś tam usłużny paragrafik! Skoro zaś polskie władze wystąpią przeciwko Niemcom za wyraźne łamanie prawa i nie respektowanie rozporządzeń — to zaraz powstaje krzyk oburzenia i klepsko maskowane zdziwienie: „Polacy śmieli wystąpić przeciwko nam? Cokolwiek czynią Niemcy w stosunku do innych narodowości — to ma uchodzić zawsze za słuszną, dobrą

potrzebną i nie pozostawiającą żadnych zastrzeżeń. Tylko oni sami mają być na całym świecie nieetykalni. Nie będziemy zbijać nonsensów — aż nadto oczywistych — komunikatu niemieckiego. Zadowolamy się narazie stwierdzeniem, iż Niemcy narazie ujrzej, że w gnębieniu Polaków w Niemczech zaszli za daleko — i Polacy znowu drżeli po szkodzie! W zarządzeniu polskich władz szkolnych nie chcielibyśmy jednak widzieć tylko formalnej reakcji za poważne nadużycie, ale chodzimy o postawienie kropki nad i: jeśli istniały nieformalności przy przyjmowaniu nowych uczniów do szkół niemieckich, skoro klasyfikacja była iluzoryczna, to trzeba być konsekwentnym i usunąć z tych zakładów uczniów nieformalnie przyjętych. Tak postąpiły władze niemieckie, usuwając z Polskiego Gimnazjum w Bytomiu 17 uczniów — „na podstawie” kilkunasto minutowej „wizytacji” specjalnego delegata Reencji z Opola. Żadamy zbadania skrupulatnego metod rozwoju szkolnictwa niemieckiego w Polsce i wymagania takiego respektu dla wszystkich zarządzeń — jakie stosuje się wobec własnego szkolnictwa państwowego. Jesteśmy przekonani, że w następstwie tego musiałyby dojść do wielkich zmian w dziedzinie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Toteż dopiero mogłoby otrzeźwieć Niemców z tej i tamtej strony granicy.

Otwarcie pierwszego uniwersytetu niedzielnego

W niedzielę odbyła się w Pawłowicach Śl. uroczystość otwarcia pierwszego na Śląsku wiejskiego uniwersytetu niedzielnego. Na inaugurację wykładów przybyło około 200 osób z pośród miejscowej ludności, oraz przedstawiciele władz administracyjnych i szkolnych, organizacji rolniczych itp. Referat wstępny o „wsi w Polsce i za granicą” wygłosił dr Kohutek.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Wtorek, dnia 24 listopada: Występ tancerki hinduskiej Nyoty Inyoka — o godz. 20.
Środa, dnia 25 listopada: „Królowa przedmieścia” dla bezrobotnych o godz. 19.
Czwartek, dnia 26 listopada: „Matura” o godz. 20.
Sobota, dnia 28 listopada: „Królowa przedmieścia” dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, dnia 28 listopada: „Niespodzianka” premiera o godz. 20.
Wtorek, dnia 1 grudnia: „Żydówka” o godz. 20.
Środa, dnia 2 grudnia: „Ligia” dla K. P. W. o godz. 20-tej.

„Królowa przedmieścia” przedstawienie dla bezrobotnych

W środę o godz. 19 „Królowa przedmieścia” przedstawienie dla bezrobotnych.

Teatr St. Wyspiańskiego na prowincji.

CHORZÓW — wtorek, dnia 24 listopada „Tessa” o godz. 19.30 dla Skarbofermu.

Piątek, dnia 27 listopada „Ligia” o godz. 15.30 dla szkół.

Piątek, dnia 27 listopada „Ligia” o godz. 19 dla bezrobotnych.

Sobota, dnia 28 listopada o godz. 20 występ tancerki hinduskiej Nyoty Inyoka.

Wtorek, 1 grudnia o godz. 20 „Niespodzianka” — Rostworowski, występ Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

Dom Ludowy w Chorzowie

Nyota Inyoka w Chorzowie.

W sobotę, 28 bm. o godz. 20 wystąpi jedyny raz w Miejskim Domu Ludowym fenomenalna tancerka hinduska Nyota Inyoka i wykona oryginalny program tańców klasycznych, religijnych, fantastycznych i bohaterkich. Geniusz tej czarującej Hinduski oświeca niesłychanym bogactwem interpretacyjnym, wywołuje podziw, entuzjazm i wzruszenie. Występ Nyoty Inyoki, gdziekolwiek się pojawi, należy do atrakcji artystycznych najwyższej miary.

Wtorek, 24 bm. o godz. 19.30 „Tessa” (dla Skarbofermu).

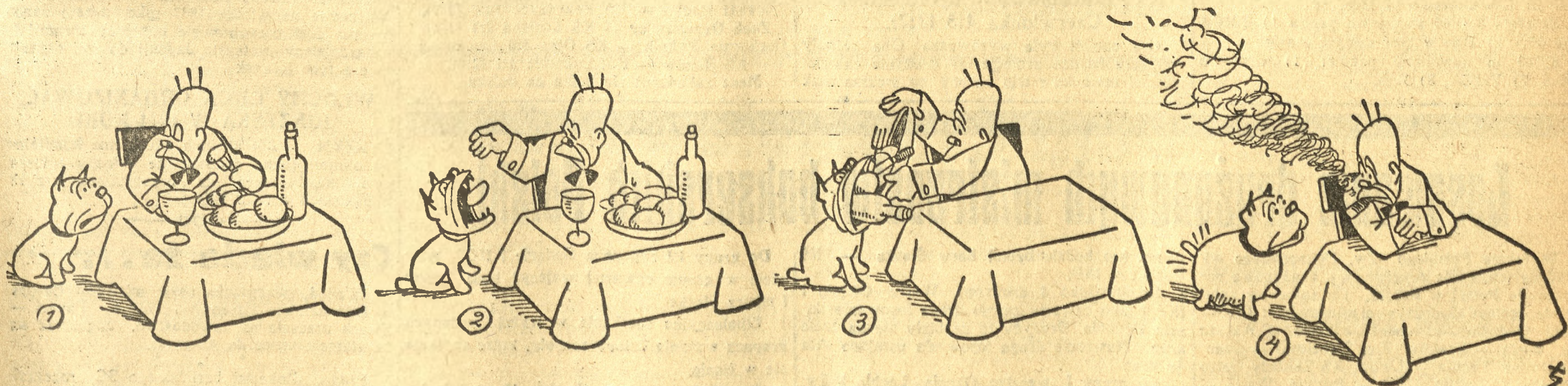
Środa, 25 bm. o godz. 18. Przedstawienie amatorskie Stow. Tramwajarzy Górnośl.

Piątek, 27 bm. o godz. 15.30 „Ligia” dla młodzieży szkolnej; o godz. 19 „Ligia” dla bezrobotnych.

Sobota, 28 bm. o godz. 20 występ tancerki hinduskiej Nyoty Inyoka.

Wtorek, 1 grudnia o godz. 20. „Niespodzianka” — Rostworowski, występ Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

Przygody Maćka Buły



Kiedy Maciek przysmaków pożera
Pies głodny żalostnie nań spoziera.

Litość się budzi w sercu Maćka.
Wtedy wszystko sprząta ze swego stolika

I psinie głodnej do pyska wpycha —
Ta zaś, jak przedtem, tak dalej „wzdycha”...

Życie sportowe

Bogaty program polskich hokeistów

Sezon międzynarodowy hokeja polskiego zapowiada się w tym sezonie wyjątkowo bogato. Na 31 grudnia mamy zapewniony już przyjazd drużyny węgierskiej B. K. E. z Budapesztu. W dniu tym Węgrzy grać będą w Katowicach prawdopodobnie z reprezentacją Polski. W dniach 2 i 3 stycznia goście węgierscy, którzy są nieoficjalną reprezentacją swego kraju, wystąpią we Lwowie. Mniej więcej w tym samym czasie bo 3 i 4 stycznia w Katowicach bawić będzie Wiener Eislauf Verein, najlepsza drużyna Austrii. Z Katowic wiedeńscy pojadą do Krynicy, gdzie w dniach od 6 do 11 stycznia organizuje się wielki turniej międzynarodowy. Do Krynicy zresztą przyjadą jeszcze trzy inne drużyny zagraniczne. W tym samym turnieju grać będą również 4 drużyny polskie.

Mamy również zapewnionych Szwedów. Będzie to drużyna „Sodetolje Sportklub” z pod Sztokholmu, zespół najwyższej klasy, wicemistrz Szwecji. Drużyna ta przyjedzie w dn. 7 stycznia do Gdyni. Zdaży więc na turniej krynicki. Szwedzi zabawią w Polsce dłużej. W dniach 13—14 stycznia grać będą we Lwowie a 16 i 17 stycznia w Katowicach. 18 stycznia dopiero wyjadą z powrotem do swej ojczyzny. Ponadto możliwy jest udział Niemców w turnieju krynickim. Pertraktacje już są prowadzone. Na razie nie ma jeszcze kategorycznej odpowiedzi.

Wiadomość o przyjeździe Kanadyjczyków jest prawdziwa. Przybędzie do Polski drużyna kanadyjska „Kimberley Dynamits”, która przedtem bawić będzie w Austrii. Tu na ręce nam idzie związek austriacki i prowadzi z Kanadyjczykami pertraktacje w imieniu Polskiego Zw. Hokejowego na Łódź. Mistrzowie krążka na pewno już przyjadą do Polski.

Z początkiem lutego roku przyszłego, a więc już po wielkim turnieju krynickim i mistrzostwach Polski, reprezentacja Polski wyjedzie do Szwecji na dwa — trzy mecze, a po tym do Londynu na mistrzostwa świata w dniach 17—27 lutego 1937 r. To byłby pełny obraz naszego programu międzynarodowego. Kluby oczywiście mają też własną inicjatywę. Nie wykluczone jest, że ten czy inny klub skorzysta z bytności w kraju doekonałych zespołów zagranicznych i pokaże swej publiczności gości zagranicznych.

Obozów przygotowawczych w roku bieżącym PZHL nie będzie organizował. Kluby narzekały na zbytne absorbowanie przez związki ich zawodników, przez co kluby nie miały właściwie żadnego sezonu towarzyskiego, to też PZHL umożliwi w bież. sezonie

pracę we własnym zakresie. Program mistrzostw Polski jest tak pomyślany, że w rozgrywkach pierwszej kolejki weźmie udział 12 drużyn z całej Polski, z zastosowaniem odpowiednim proporcji dla mocniejszych okręgów. Z 12 zespołów do finałowego turnieju dostanie się 6 zespołów. Te będą z sobą grały w jednym miejscu i jednym czasie. System rozgrywek finałowych nie jest jeszcze ustalony definitywnie.

Dla pogłębienia umiejętności gry w hokeju w okręgach PZHL zorganizował kurs instruktorów w dniach 20—31 bm. w Katowicach. Instruktorzy zatem pracować zaczęli w klubach i okręgach w pierwszych dniach grudnia. Obozu dla zespołu reprezentacyjnego nie będzie.

Najlepszym przeglądem dla ustalenia reprezentacji Polski będą mistrzostwa Polski i turniej krynicki.

Tabela klasy A podokręgu Bielsko-Biała

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A podokręgu Bielsko — Biała, Tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	stos. br.
1) BBTS, Bielsko	9	18	30:3
2) TS, Biała — Lipnik	9	10	15:16
3) RKS, Czechowice	8	9	23:12
4) KS, Leszczynski	8	9	15:13
5) SKS, Grażyna Dziedz.	9	9	15:14
6) KS, Hakoah Bielsko	9	8	8:13
7) St. KS, Sola Żywiec	9	8	10:17
8) KS, Kop. Brzeszcze	6	7	12:8
9) RKS, Czarni Żywiec	8	4	8:24
10) KKS, Biała	9	2	5:21

Mistrzostwo jesienne zdobyło definitywnie BBTS, Bielsko, wicemistrzostwo zaś zdobył najprawdopodobniej KS, Kopalnia Brzeszcze, która jak to zauważyliśmy na niedzielnych zawodach przeciw KS, Hakoah jest w dobrej formie.

Ucieczka Urbana i Wadasa do Gliwic

Część prasy podniosła głośny alarm na temat ucieczki Urbana i Wadasa do Niemiec. Poniedziałkowy „Przegląd Sportowy” przynosi tę wiadomość w sensacyjnej formie i składa częściową winę za postępek tych graczy na kierownictwo klubu.

Musimy stwierdzić, że Urban podlega obecnie władzy wojskowej, gdyż odbywa służbę wojskową, a za tym Ruch nie ponosi za postępowanie tego gracza żadnej odpowiedzialności, a Wadas od już dwóch lat

nie jest graczem Ruchu, mógł więc wyjechać, czy uciec za granicę.

Jak się dowiadujemy, tak Urban jak i Wadas nie są z Ruchem związani; Ruch dawno już zrezygnował z ich usług. Przebywają oni obecnie w Gliwicach a nie w Berlinie i szukają kontaktu z tamtejszymi klubami.

Sprawa ucieczki Urbana przedstawia się dość tajemniczo, i jeśli się zważy, że nie posiadał on jako żołnierz karty cyrkulacyjnej, nasuwa się m. m. owoi podejrzenie, że przekroczył wraz z Wadasem granicę nie legalnie.

Urban jest żonaty i posiada jedno dziecko. Otrzymał on z pulku 1 dzień urlopu, który wykorzystał dla ucieczki do Niemiec.

Warta pięknie kończy swoje tournee po Niemczech

Zwycięstwo w Dessau 12:6

Ostatni swój mecz stoczyli bokserzy Warty w Dessau, odnosząc piękne zwycięstwo. Szczegółowe wyniki walk były następujące.

W wadze muszej Koziółek zremisował z Szulcem. W półciężkiej Frankowski uległ Kolaschowi, sprowadzonemu z Puschng Ciubu z Magdeburga. W wadze lekkiej Ratajak zwyciężył Seebacha. W tej samej wadze Barski wygrywa z Semsem. W wadze

półśredniej Sipiński zremisował z Sonstem. W wadze śred. odbyły się 2 walki. W pierwszej Szulczyński wygrał z Luebeckiem, a Florysiak przegrał z Barthem. Również w wadze półciężkiej odbyły się dwie walki: Ulmecki pokonał Brandta, a Szymura Richtera. Spotkanie to zgromadziło przeszło 3 tys. widzów.

Po tym spotkaniu drużyna poznańska wyjechała do kraju.

Wyniki piłkarskie z boisk Podokręgu Rybnickiego

A KLASA.

OMP Czarni Gorzyce — TS 20 Rybnik 0:3 (0:1).

Pretendent do tytułu mistrza TS 20 Rybnik rozprawił się gładko z beniaminkiem, nie narobiwszy na większy opór. Nie ulega najmniejszej wątpliwości że Czarni ograniczą swój pobyt w A klasie do jednego roku. Rybniczanie zagraли doskonale i swą dżentelmeńską grą zjednali sobie publiczność.

KS Silesia Rybnik II — KS Błyskawica kop. Ema 2:4 (1:2).

Zwyciężył lepszy zespół. Goście dysponowali bardzo dobrym atakiem który strzelałowo jest doskonale uosobiony. Nie można tego powiedzieć o gospodarzach Silesia to już nie ta drużyna z której kiedyś rybniczanie byli dumą. Wykazuje ona nadal spadek formy. Przede wszystkim marnie w ostatnim meczu wypadł atak Błyskawica dzięki zwycięstwu nad Silesia, zatrzymała nadal tytuł lidera rozgrywek mając jednakową ilość punktów z TS 20 Rybnik ale lepszy stosunek bramek.

KS Rymer — KS Naprzód Rydułtowy 7:1 (5:1).

Zespół Rymera sprawił łaźnie niedosłownemu beniaminkowi Ligi Śląskiej Kompromitując występ Naprzodu w rozgrywkach o wejście do Ligi Śląskiej zdaje się podzielały depresyjność na graczy tego zespołu. Tak zresztą zwykle bywa. Niepowodzenia ostudzały zapał do dalszych walk z meczów, w których Naprzód rydułtowski występuje daje się zauważyć że gracze tej drużyny grają leniwie jakby odrabiali pańszczyznę.

KS I Chwałowice — KS 23 Strzelec Czerwionka 4:5 (2:2).

Gra naogół była wyrównana. Oba zespoły walczyły bardzo zaciebie. W drużynie Chwałowickiej szwankuje trio obrońcy co zmusza atak

do cofania się wskutek czego gra traci na wartości. Poza tym gracze drużyny Chwałowickiej fizycznie przedstawiają się bardzo słabo. Wyniki remisowe byłyby lepszym odzwierciedleniem gry.

KS Polonia Pszów — OMP Wodzisław 3:5 (2:2).

Ompiacy, wiedząc że grozi im spadek z A-klas walczyli bardzo ambitnie. Nie speszili się obcym boiskiem i niechętna im publicznością. Walczyli o każdą piłkę narzucając ostre tempo gry. Pierwsza połowa była wyrównana. Druga połowa minęła jednak pod znakiem przeważającej siły. Trzy kolejne bramki przypieczętowały zwycięstwo Ompiaków oddalając ich w ten sposób z zagrożonej spadkiem strefy.

B LIGA.

Jesienne rozgrywki w B lidze zostały ukończone. Mistrzem jesienim została drużyna Ib KS Concordia Knurów bo zwycięstwo nad dotychczasowym liderem OMP Godów.

Ib Concordia Knurów — OMP Godów 8:1.

Mecz dla dotychczasowego lidera przybrał fatalne skutki. Już w drugiej minucie został poważnie kontuzjonowany Balcar, wskutek czego godowianie zmuszeni byli grać przez cały czas w 10-tkę. To podzielało depresyjność na całą drużynę. Skutek był taki że pewni zwycięstwa godowianie zeszli z boiska pokonani.

KS Skrzyszów — KS Pogoń Beata 0:0.

Szwb Jarkowice — 32 Radzieliów 1:0 (1:0).

27 Gólkowice — PW Niewiadom 3:0 (walkow.)

KS Popielów — KS Śląsk Głogów 8:2 (4:1).

RTSG Radlin — KS Kekoszyce 10:0 (4:0).

Zuch Orzepowice — KS Łaziska 2:1 (1:0).

Garbarnia Rybnik — KS Olza 3:0 (walkower.)

KS Rogów — KS. Lubomia 4:1 (2:0).

Mecz zakończył się bójką na boisku.

Porażka pływaków Dębu

W niedzielę wieczorem w basenie YMCA odbył się mecz pływacki między drużynami YMCA i sekcją pływacką K. S. Dąb (Katowice). W zawodach wzięli również udział pływacy Cracovii.

W meczu zwycięstwo odniosła YMCA w stosunku 41:31. Drużynę Dębu stanowili w większej części zawodnicy katowickiej Pogoni, którzy ostatnio przenieśli się gremialnie do Dębu. Wyniki konkurencyj pływackich:

Paniowie: 100 m dow. 1) Zguda (Y) 1,07,9. 2) Paszkot (Crac.) 1,08,5, 3) Zeliński (Dąb). 100 m klas. 1) Bogdani (Y) 1,31,3, 2) Fabian (Dąb) 1,32,6. Poza konkursem pierwszym w tym biegu był Heidrich (Dąb) w czasie 1,25,6. 100 m grzbiet. 1) Machowski (Dąb) 1,24, 2) Kowalski (Y), 3) Heidrich (startujący poza konkursem) 1,32.

Panie: 50 m dow. 1) Matterówna (Dąb) 41,8, 2) Cyankiewiczówna (Y) 44,3.

100 m klas. panie: 1) Pieszczykówna (Dąb) 1,45, 2) Laseniówna (Y) 1,49.

Sztafeta 3x100 zmiennym panów 1) YMCA 4 m 05,4, 2) Dąb w tym samym czasie.

5x50 m dowolnym panów: 1) Cracovia 2,39,6, 2) YMCA, 3) Dąb.

Losowanie drużynowych mistrzostw bokerskich Polski

W lokalu Polskiego Zw. Bokserskiego odbyło się losowanie rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Do zawodów zgłosiło się ogółem 10 drużyn, a mianowicie: IKP — Łódź, Gedanin — Pomorze, Okęcie — Warszawa, Wisła — Kraków, Zw. Strzelecki — Janowa Dolina, Lechia — Lwów, KS Zakłady Ostrowieckie — Lublin, HCP — Poznań, Warta — Poznań (jako obrońca tytułu mistrza Polski) — oraz jedna drużyna ze Śląska. Na razie nie wiadomo, kto będzie bronił barw Śląska — KS Ruch czy IKB.

Rozstawiono 4 drużyny: Wartę, Okęcie i IKP i jako czwarty zespół drogą losowania doszła Gedanin. Drużyny te znalazły się na czele grup. Następnie drogą losowania ustalono skład grup.

Do grupy I weszły: Okęcie, Lechia i Zw. Strzelecki.

W grupie II obok IKB walczyć będą Wisła i KS Zakłady Ostrowieckie z Lubliną.

Do grupy III zaliczono Gedanin i HCP, wreszcie w grupie czwartej walczyć będą Warta i mistrz Śląska.

Eliminacyjne spotkania w wyżej podanych grupach wyłonią cztery zespoły, które spotkają się w finale.

Przedboie rozpoczyna się dnia 13 grudnia br. Walki finałowe rozpoczyna się 17 stycznia 1937 roku.

WŁOCHY CHCĄ ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA W 1944 ROKU

RZYM. Z krótkich włoskich komitetów olimpijskich dochodzi że Włochy zgłoszą swoją kandydaturę na organizatora igrzysk olimpijskich w roku 1944.

Czy wiecie że...

Wiedeń. Austriacka para mistrzów Europy w igrzyskach figurowych 1933 r. Papets — Zwack przeszła na zawodowość, angażując się na płatne tournee do Ameryki.

Praga. Hokeiści berlińskiego SC rozegrali dwa mecze w Pradze, w pierwszym meczu zwyciężając miejscową Spartę 5:1, a w drugim remisując z LTC 1:1.